

Ergetowska, Aleksandra

Nowe czeskie publikacje z historii nauki

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 28/3-4, 676-679

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



czynki odnoszące się do działalności dalszego garnituru uczonych czy odkrywców. Nad postaciami pierwszoplanowymi w nauce światowej nasi historycy nie pracują — być może z powodu braku dostępu do źródeł. Nie kwestionując zatem popularyzatorskiego znaczenia studiów nad osiągnięciami nauki światowej należy raczej — jak sądzę — dążyć do druku w naszym kraju opracowań pisanych przez specjalistów z innych krajów (niezbędne są sympozja międzynarodowe). Bariery językowe nie mają większego znaczenia. Oczywiście można by pewne książki tłumaczyć, zwłaszcza popularne biografie. Przestrzegam jednak przed tłumaczeniami książek typu *Aleksander von Humboldt* pióra Hubert Scurła. Trudno się nawet domyślić, kto wydał opinię, sugerującą przekład tego „bubla”.

Ciekawych refleksji dostarcza także analiza publikacji recenzowanych. Artykuły z wydawnictw ciągłych nie są w zasadzie dostrzegane przez recenzentów. Stosunkowo najliczniej recenzowane są książki popularnonaukowe typu „życie codzienne”. Są to jednak w większości recenzje nie wnoszące nic nowego do istoty zagadnienia. Odnotowywane są także — i to notatkami na ogół znaczącymi — książki historyków nie zajmujących się profesjonalnie dziejami nauki. Natomiast publikacje poświęcone ściśle zagadnieniom historii nauki i techniki czy historii naukowych organizacji nie zostały niekiedy w ogóle dostrzeżone przez krytykę lub odnotowane nader zdawkowo. Biorąc pod uwagę fakt, że „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” ma bardzo ograniczoną pojemność, nie wiem, dlaczego liczne w naszym kraju czasopisma geograficzne i kartograficzne pomijają tego typu recenzje.

Podsumowując uwagi o opracowaniach z zakresu historii geografii i kartografii — wydanych w ostatnich latach — należy podkreślić, iż wyniki analizy publikacji — zamieszczonych w bibliografii W. Wernerowej — są raczej przygnębiające. Owszem, robi się u nas dużo i niekiedy publikuje opracowania wartościowe. Część z nich — to rezultaty pracy Zespołu Historii Kartografii, skupiającego specjalistów z całego kraju. Mimo to odczuwa się, iż badań w tym zakresie nikłt nie koordynuje. Nawet więcej: z analizy *Bibliografii* wynika, że wiele osób niezmiernie aktywnych pisarsko nie korzysta z żadnej pomocy tego Zespołu Polskiej Akademii Nauk. W okresie działalności prof. B. Olszewicza wszyscy badacze kierowali się do Pracowni, znajdującej się na ulicy Rossenbergów 13 we Wrocławiu. Tam otrzymywało się odpowiedź na różnego rodzaju pytania i wątpliwości, a także zachętę do dalszej pracy. Dlaczego dziś funkcji takiej nie spełnia odpowiednia pracownia w Instytucie Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN?

Zrecenzowane bibliografie są warsztatowo różne. Każda z nich jednak pobudza do refleksji, gdyż to, co napisano w ostatnich latach, stanowi również doskonały materiał do analizy naszych słabości. Pamiętajmy, że i bibliografie mogą temu służyć.

Zbigniew J. Wójcik
(Warszawa)

NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE

Nowe czeskie publikacje z historii nauki

Josef Haubelt: *Život a dílo Václava Prokopa Diviše*. Vydalo Okresni muzeum ve Vysokém Mýté 1982, 70 ss., ilustr. 33.

Czeski historyk nauki Josef Haubelt wydał w ciągu ostatnich lat kilka książek: *Studie o Ignáci Bornovi* (1972) *Mikuláš Kopernik* (1974), *Dějepisectvi Gelasia Dobnera* (1982) oraz *Život a dílo Václava Prokopa Diviše* (1982).

Ta ostatnia publikacja dotyczy wybitnego czeskiego fizyka żyjącego w latach 1696—1765. Diviš po ukończeniu jezuickiego gimnazjum w Znojmie, wstąpił do zakonu premonstrantów w Louce, gdzie w 1726 r. uzyskał święcenia kapłańskie. Należy przy tym przypomnieć, że wspaniały klasztor w Louce posiadał znakomitą bibliotekę, którą następnie przeniesiono na Strahov w Pradze i połączono z tamtejszą ksiąźnicą. Diviš początkowo zajmował się teologią, ogłaszając na ten temat dwa traktaty, ale w 1736 r. zostawszy proboszczem w Přiměticach pod Znojmem poświęcił się całkowicie naukom przyrodniczym i fizycznym, interesując się szczególnie elektrycznością. Zbudował własnego pomysłu „maszynę” do wytwarzania prądu, zajął się kontrolowanym ściąganiem wyładowań elektrycznych, wyprzedzając tym doświadczenia z piorunochronem B. Franklina.

Haubelt podjął świadome i zdecydowane staranie o uwolnienie Diviša z narastającej wokół niego legendy, o ukazanie go takim, jakim był naprawdę. Zatem Autor nie aprobejuje rozpowszechnionego mniemania — szerzonego ze względów pseudo patriotycznych — że Diviš działa w zupełnym oderwaniu od światowych badań nad elektrycznością. Uważa bowiem, że w ten sposób czyniono z niego zacofanego prowincjusza, który nie wiedział, co się dzieje w tej dziedzinie wśród fizyków Wiednia, Paryża, Filadelfii. Tymczasem Diviš śledził postęp badań nad elektrycznością i osiągnięcia jego były sprzężone zwrotnie z tymi, jakie tam uzyskiwano. Druga kwestia — to traktowanie Diviša jako uczonego duchownego z Louki, pocziwego proboszcza z Přimětich, realizującego politykę bogatych norbertanów. Według Haubelta natomiast Diviš nawiązywał świadomie do okresu sprzed bitwy pod Białą Górą, do kulturowej i naukowej świetności Czech, które gnębione przez Habsburgów i katolicką reakcję poczęły w tym właśnie czasie wyzwalac się spod intelektualnej supremacji austriacko-kościelnych czynników, zdobywając się na samodzielność badań i na własne naukowe zdobycze. Diviš stał się tego procesu najlepszym przykładem.

Książka została starannie wydana przez Muzeum w Vysokém Mýtle i składa się z dwóch części: tekstu oraz 33 ilustracji. Materiał ikonograficzny dobrano w sposób interesujący. Szkoda tylko, że objaśnienia, dotyczące ilustracji są zbyt skąpe. I tak np. nie wiemy, czy budynek jezuickiej szkoły w Znojmie (według fotografii z 1924 r.) istnieje nadal? Również gmach klasztoru w Louce, który przecież zachował się do dnia dzisiejszego, można było zaprezentować korzystając z nieco lepszego zdjęcia. Facsimile dokumentów, przedruki z czasopism i ówczesnych dzieł oraz techniczne rysunki związane z dokonywaniem doświadczeń znakomicie wprowadzają w atmosferę XVII-wiecznego warsztatu uczonych.

Należy żałować, że książka Haubelta jest pozbawiona indeksu osobowego i streszczeń w obcych językach. Ogranicza to siłą rzeczy w znacznym stopniu znajomość tej ciekawej publikacji poza Czechosłowacją.

Aleksandra Ergetowska
(Wrocław)

Josef Haubelt: *Dějepisectvi Gelasia Dobnera*. Praha 1983, 151 ss., ilustr. 18.

W serii *Acta Universitatis Carolinae Philosophica et Historica Monographia* ukazała się jako tom LXXX rozprawa Jozefa Haubelta poświęcona wybitnemu czeskiemu historykowi — Feliksowi Dobnerowi, znanemu raczej pod imieniem zakonnym Gelasius a Sancta Catharina.

Dobner ur. w 1719 r. w Pradze — po edukacji u jezuitów i pijarów, do których zakonu wstąpił w 1737 r. — kontynuował swe studia w Horn, Wiedniu, Mikulově, Kroměřiže i Slanem. Będąc rzecznikiem jedności domów pijarskich w Cze-

chach i na Morawach, sprzeciwiał się wiedeńskim tendencjom przyłączenia morawskich zgromadzeń do austriackich. Spowodowało to konflikt z przełożonymi i wobec tego powrócił do kraju. W 1752 r. przyczynił się do założenia w Pradze pijarskiego kolegium, zostając jego rektorem. Ponieważ w tym czasie nie mógł realizować swych kaznodziejskich zamiarów, zwrócił uwagę na studia naukowe. Wówczas to rozpoczął samodzielną pracę nad *Powszechnym słownikiem czeskich dziejów, geografii i uczonych*. Dzieła tego nie doprowadził do końca, zainteresowania bowiem jego zostały skierowane przez biskupa Vaclava Antona Vokonna ku źródłom dziejów czeskich, w jakie była szczególnie zasobna biblioteka kapitulna w Pradze. Praca Dobnera nad nimi stanowi zasadniczą treść książki Haubelta, który już poprzednio ogłosił na ten temat kilka drobniejszych publikacji w czasopiśmie.

Pierwsze, samodzielne studium Dobnera pt. *Ob das Leben der heiligen Ludmila und des heiligen Wenzels das Balbin in seiner Epitome herausgegeben, ein ächtes Werk des Benediktiners Kristanus, eines Sohnes Boleslavs sein?* wykazało, że jest on ostrożnym i krytycznym historykiem. Zwiastowało ono nową epokę w czeskim dziejopisarstwie. Rozprawa ta, choć nie drukowana, wywarła decydujący wpływ na dalszy rozwój nauk humanistycznych w Czechach, a zarazem utrwaliła stanowisko Dobnera w czeskiej historiografii. Ta nowa postawa wobec źródeł ujawniła się w całej pełni w uwagach Dobnera do łacińskiego przekładu *Kroniki czeskiej* (1541) Vaclava Hajka z Libočan, dokonanego przez Victorino a S. Cruce. Wydane w latach 1761—1782 w sześciu częściach to dzieło pt. *Wenceslai Hagek a Libočan Annales Bohemorum* poddał Dobner systematycznemu, krytycznemu roztrząsaniu, oddzielając legendy i późniejsze dodatki od historycznych faktów. W latach 1764—1785 Dobner sukcesywnie ogłaszał źródła do czeskiej historii w *Monumentach...*, które objęły sześć tomów, tworząc dokumentalną podstawę do badań nad dziejami Czech.

Nie wszyscy jednak godzili się z obalaniem tradycyjnych mitów. Często w sposób niewybredny atakowano za to Dobnera z pozycji zachowawczych. Musiał więc Dobner podejmować raz po raz polemiki ze swymi przeciwnikami, zwłaszcza że czasem chodziło o tak kontrowersyjne sprawy jak zakwestionowanie utrwalonych mniemań o św. Janie Nepomucenie. Dobner w swych pismach występował jako rzecznik interesów czeskich, jako przeciwnik habsbursko-katolickiej reakcji. W okresie 1771—1772 wydawał naukowy tygodnik „Prager gelehrte Nachrichten”, który skupiał czeskich radykałów, związanych z czeskim odrodzeniem narodowym.

W toczący się wówczas spór między Duchovským a Dobnerem wkroczył August Schlözer, który zarówno księcia Czecha, jak i Lecha (upominał się o nich J. A. Jabłonowski z Lipska) uznał za postacie legendarne. Przeniesienie tej polemiki na teren europejski umocniło pozycję Dobnera i w pewnym stopniu uchroniło od prześladowań we własnym środowisku.

Kolejny etap w rozwoju czeskiej historiografii stanowiły prace Josefa Dobrovsky'ego. W odróżnieniu od Dobnera doceniał on wprowadzenie do Czech chrześcijaństwa, łacińskiego i niemieckiego piśmiennictwa. Stąd pewne między nimi rozbieżności i polemiki, które w swym ostatecznym rezultacie przygotowały grunt do historii Czech w ujęciu F. Palacky'ego.

Praca Haubelta starannie wydana, ozdobiona ciekawymi ilustracjami, jest uzupełniona wykazem dzieł G. Dobnera i streszczeniami w dwóch językach: rosyjskim i niemieckim. Nie posiada jednak indeksu nazwisk, co utrudnia — niestety — korzystanie z książki.

Aleksandra Ergetowska
(Wrocław)

Jaroslav Folta: Česká geometrická škola. Historická analýza. Praha 1982, 90 ss.

W wydawanej przez Czeską Akademię Nauk w Pradze serii *Studie ČSAV* ukazała się jako tom IX nowa praca Jaroslava Folty, znanego już czytelnikom „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” — między innymi z omówienia jego książki pt. *Vytváření vědeckých ústavů v Německu 1870—1914* („Kwartalnik” 1976 nr 4 s. 786—787). Tym razem Folta zajmuje się czeską szkołą geometrii, jej powstaniem, osiągnięciami, postulatami. Autor w rozprawie tej zastanawia się, co rozumiemy pod pojęciem „szkoły naukowej”, analizuje społeczne przesłanki ich zawiązywania się.

Czeska szkoła geometryczna, istniejąca od lat 60-ych XIX wieku do początków XX stulecia, była poniekąd przeciwstawieniem się matematycznym tradycjom z pierwszej połowy ubiegłego wieku. Zainteresowania skupiały się bowiem wówczas głównie wokół analizy matematycznej (B. Bolzano), teorii liczb (J. F. Kulík), oraz teoretycznej i stosowanej mechaniki (F. J. Gerstner). W związku z rozwojem czeskiego przemysłu w początkach XIX wieku wynikła potrzeba założenia politechniki w Pradze. Za wzór posłużyła Politechnika Paryska. Podobnie jak tam poświęcano wiele uwagi również w Pradze kształceniu studentów w dziedzinie geometrii wykreślnej. Stanowiło to społeczną przyczynę dla rozwinięcia badań nad tą dyscypliną nauki. Zjawisko owo nie było zresztą odosobnione. Podobne ośrodki badań nad geometrią powstawały również w Niemczech, Włoszech i Rosji.

Szkoły geometryczne zawiązywały się z pewnym opóźnieniem w stosunku do rewolucji przemysłowej, krzyżując się przy tym z rozwojem innych dziedzin matematyki, często nieodzownych dla postępu w geometrii. Czeska szkoła — niezależniąc się od Pascalowskiej tradycji — wyrastała przede wszystkim z geometrii wykreślnej.

Folta w ostatecznych wnioskach podkreśla ową spójność nauk teoretycznych, tak — zdawałoby się — odległych od zadań praktycznych. Potrzeby społeczne — nawet gdy nie są kierowane celowo — powodują pewien nacisk na świat nauki, która musi podążać za wymogami czasu.

Książka posiada streszczenia w języku angielskim i rosyjskim.

Aleksandra Ergetowska
(Wrocław)

B. Koszeczkin: *Imienna na skale*. Leningrad 1981. Izd. Gidrometeoizdat, 46 ss.

W pobliżu północno-wschodniego krańca Półwyspu Rybackiego leży małeńka wysepka Anikijew, znana od dawna jako miejsce, gdzie na kamiennej płycie są wyryte nazwiska żeglarzy duńskich, norweskich i rosyjskich. Pochodzą one z okresu od XVI do XIX wieku. Prezentowana broszura jest właśnie poświęcona wynikiom prac ekspedycji, badającej tę osobiwą pamiątkę pozostałą po zdobywcach Północy.

W rozdziale pierwszym autor zaznacza, że przeglądając w 1978 r. archiwalia Towarzystwa Geograficznego w Leningradzie — dostrzegł publikację pt. *Anikijew*. Rozpocynała się ona listem napisanym w 1890 r. przez konsula rosyjskiego w Finnmarku, D. N. Ostrowskiego, do sekretarza Towarzystwa A. W. Grigoriewa. Konsul zawiadamiał, że przesyła mu trzy fotografie z niektórymi napisami i rysunkami znajdującymi się na płycie anikijewskiej. Oprócz tego B. Koszeczkin